

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

23 KWIETNIA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

W Puławach podzielimy się jedzeniem

POMOC Lodówka, w której każdy będzie mógł przynieść lub zabrać jedzenie stanie jeszcze w tym miesiącu przy Hali Targowej w Puławach

RADOSŁAW SZCZĘCH

Jadłodzielnia to ogólnodostępne, stawiane w miejscach publicznych lodówki służące do dzielenia się żywnością. Osoby, które mają jej zbyt wiele lub po prostu chcą zrobić coś dla innych, uboższych mieszkańców, mogą zostawiać w niej produkty o właściwym terminie przydatności do spożycia. Lodówka będzie otwarta 24 godziny na dobę, a skorzystać z jej zawartości będą mogli wszyscy zainteresowani.

Inicjatorką powstania pierwszej, puławskiej jadłodzielnii jest była mieszkanka Puław, Barbara Grzelak-Jeżowska. – Chciałam zrobić coś pożytecznego w moim ukochanym, rodzinnym mieście, a jednocześnie pokazać, że jest to możliwe nawet z odległości 700 kilometrów. W ostatnim roku wykonałam mnóstwo telefonów i maili, żeby dowiedzieć się, jak założyć jadłodzielnię. Dzisiaj mogę już poinformować, że lodówka jest w trakcie zakupu i wkrótce stanie przy Hali Targowej – mówi pomysłodawczyni.



Sponsorem i właścicielem lodówki zostanie puławski przedsiębiorca, znajomy pani Barbary, radny Andrzej Kuszyk. – Uważam, że to fajna inicjatywa. Uznałem, że skoro finansowo wiedzie mi się całkiem nieźle to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby pomóc innym. Kontaktowałem się już z dostawcą lodówki i jestem w trakcie ustalania daty jej odbioru – mówi nasz rozmówca, który deklaruje, że jest w stanie ponieść koszt nie tylko samego zakupu urządzenia, ale także energii elektrycznej.

Zgodę na ustawienie lodówki wyraził już Andrzej Ryl, prezes miejskiej spółki, Nieruchomości Puławskie. Decyzja, co do tego, gdzie dokładnie stanie, nie została jeszcze podjęta. Wiadomo jedynie, że będzie to miejsce w pobliżu Hali Targowej przy ul. Piaskowej. Inicjatorzy puławskiej jadłodzielnii szukają miejsca, które dla bezpieczeństwa, byłoby objęte monitoringiem.

Dodatkowo, zostawiane w lodówce towary, regularnie mają przeglądać dwie wolontariuszki

Jadłodzielnia z powodzeniem działa m.in. w Lublinie. W lodówce można znaleźć m.in. wędliny, pieczywo, sery, warzywa, owoce, czy produkty mleczne

współpracujące z Barbarą Grzelak-Wężowską. To Aneta Sadowska i Jadwiga Farmiarka-Nowak. Jak podkreśla pomysłodawczyni, założenie jadłodzielnii to oddolna, społeczna inicjatywa, neutralna politycznie i światopoglądowo. – Nie promujemy ideologii, organizacji politycznych, religijnych, czy firm

– podkreśla pani Barbara. Jak dodaje, wstawiana do lodówki żywność nie będzie także sprzedawana, a jej odbieranie będzie bezpłatne.

Co można będzie zostawić?

- produkty, które przekroczyły datę minimalnej trwałości - „najlepiej spożyć przed”, ale nie przekroczyły terminu przydatności do spożycia – „należy spożyć do”
- produkty zapakowane lub w pojemnikach
- produkty, które sam mógłbyś zjeść
- produkty suche, napoczęte – starannie zapakowane, np. torebka ciastek, słój mąki czy ryżu
- wyroby własne, np. ciasto lub zupa starannie i szczelnie zapakowane, z naklejonym opisem co to za potrawa i datą przygotowania

Nie wolno zostawiać:

- produktów przeterminowanych – „należy spożyć do”
- alkoholu
- otwartych puszek, słoików z przetworami lub konserwami, itp.
- produktów zawierających surowe jaja (przyrządzone domowej roboty majonezy, budynie, kremy itp.)
- surowego mięsa
- wyrobów z niepasteryzowanego mleka (ale można zostawiać sery, jogurty, twarogi)
- produktów wymagających warunków chłodniczych, które przebywały poza lodówką dłużej niż 30 minut
- z oznakami popsucia, nietypowym zapachem lub kolorem, nadgniłych, z wyдутym wieczkiem, które miały kontakt z pleśnią lub odpadami

Sąd nad syndykiem

Zakończył się proces byłego syndyka zakładów mięsnych w Końskowoli i firmy Aquarius z Kazimierza Dolnego. Tomasz S. miał wyprowadzać pieniądze z likwidowanych spółek

Po blisko sześciu latach procesu były syndyk ma wreszcie usłyszeć wyrok. Z ustaleń prokuratury wynika, że Tomasz S. nielegalnie bogacił się, wykorzystując do tego majątek likwidowanych przedsiębiorstw. 44-latek miał zawiązać koszty ponoszone przez spółki, a nawet tworzyć fikcyjne wydatki. Niezbędne faktury wystawiali zaprzyjaźnieni przedsiębiorcy. Później dzielili się pieniędzmi z syndykiem – dowodzą śledczy.

Tomasz S. został zatrzymany w maju 2015 r. przez agentów Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Sąd postanowił go aresztować, ale mężczyzna wyszedł na wolność po wpłaceniu pół miliona złotych poręczenia.

Tomasza S. oskarżono później o wyprowadzanie pieniędzy ze spółki Aquarius z Kazimierza Dolnego. Firma produkowała wodę mineralną „Kazimierska”. Niestety zbankrutowała. W latach 2006–2009 zarządcą i syndykiem w firmie był Tomasz S.

Jak ustalili śledczy, syndyk obciążał firmę wydatkami m.in. za serwis maszyn czy weryfikację majątku, a według prokuratury, usługi te nigdy nie zostały zrealizowane. Tomasz S. miał również zawiązać rachunki za wynajem biura, przechowywanie dokumentów, usługi prawne i przejazdy służbowe. Śledczy prowadzący sprawę ustalili, że firma Aquarius straciła na tym blisko 1,2 mln zł, z czego ponad milion złotych trafił do Tomasza S.

Mężczyzna był również syndykiem upadłych zakładów mięsnych w Końskowoli. Działal tam w 2009 roku. Według prokuratury, syndyk powtórzył tam scenariusz z Kazimierza Dolnego. Miał przywłaszczyć pieniądze spółki, zlecając ich przelewanie na rachunki innych spółek. Chodziło o faktury za obsługę pracowniczą i biurową. Firma z Końskowoli miała na tym stracić prawie 90 tys. zł.

Wraz z Tomaszem S. na ławę oskarżonych trafili przedsiębiorcy, którzy wystawiali fikcyjne faktury za usługi. Syndyk i pozostali oskarżeni od początku sprawy nie przyznawali się do zarzutów. Grozi im nawet 10 lat więzienia. Wyrok ogłosi 29 kwietnia Sąd Okręgowy w Lublinie. **JSZ**

Co się stało w Klikawie?

W sobotę wieczorem zmarł Roman M. pięćdziesięcioletni pracownik chłodni w Klikawie, w gminie Puławy. Jego ciało znaleziono w socjalnej części kontenerowego budynku, w którym mieszkał razem z innymi obcokrajowcami.

Pracownicy chłodni, w sobotę, późnym wieczorem odpoczywali po pracy i pili alkohol. W pewnym momencie jeden z nich wyszedł do części socjalnej, stracił przytomność i upadł na podłogę. Jego towarzysze zanieśli go na łóżko, ale mężczyzna nie dawał znaku życia. Ukraińcy zawiadomili więc ochroniarza, a ten zadzwonił po karetkę. Ratownicy, który przyjechali na miejsce rozpoczęli reanimację, ale bez skutku. Lekarz stwierdził zgon.

Do Klikawy przyjechała

również policja, która pod nadzorem prokuratora wszczęła śledztwo w sprawie śmierci 50-latka. Przesłuchano świadków, a ciało Romana M. przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Tam przeprowadzona została sekcja.

Śledztwo w tej sprawie trwa, ale chciałbym zaznaczyć, że wykluczamy udział osób trzecich w tym zdarzeniu – podkreśla nadkom. Marcin Koper z Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Ciało obywatela Ukrainy miało uszkodzenia twarzy. Nie ma jednak dowodów, które świadczyłyby o tym, że są one wynikiem pobicia lub mogły przyczynić się do śmierci 50-latka. Śledztwo obecnie prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci, czyli art. 155 kk. Nikomu jednak nie postawiono zarzutów.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Mniej zakażeń, więcej zaszczepionych

WALKA Z EPIDEMIĄ W ostatnim tygodniu pozytywny wynik testu na koronawirusa otrzymało 325 mieszkańców powiatu puławskiego. To prawie dwukrotnie mniej, niż pod koniec marca. Ośmioro zakażonych zmarło. Liczba nowych zakażeń w powiecie puławskim w ciągu ostatniego tygodnia spadła o jedną czwartą z prawie 440 do 325. Według oficjalnych, rządowych danych, łączna liczba nowych infekcji spada od końcówki marca. Niestety, dominująca mutacja wirusa jest bardziej niebezpieczna od tej, która atakowała jesienią. Świadczy o tym utrzymująca się na dość wysokim poziomie liczba zgonów. W ostatnim tygodniu w powiecie zmarło ośmioro zakażonych, z czego jedna osoba, poza potwierdzonym Covidem-19, nie miała innych chorób. Na ok. 190 wykonywanych codziennie testów, średnio co czwarty jest pozytywny. Na kwarantannie przebywa obecnie 733 mieszkańców powiatu. Pierwszą dawkę szczepionki w lokalnych punktach przyjęło już ponad 30 tysięcy osób. To ponad jedna czwarta całej populacji powiatu. Dzienna liczba wykonywanych zastrzyków rośnie. **RS**

Restauracje przegrały z sanepidem

BIZNES W PANDEMII

Central Park Bistro, puławska restauracja, która od początku lutego, wbrew rozporządzeniu, przyjmowała klientów wewnątrz lokalu, wróciła do wydawania dań tylko na wynos. Na ten sam krok zdecydował się Byczek Bistro. Przedsiębiorcy boją się nowych restrykcji, w tym zaplombowania drzwi

RADOSŁAW SZCZĘCH

Gdy na początku lutego Mateusz Okomski, menedżer puławskiego Central Park Bistro, zdecydował o pełnym otwarciu lokalu, przypuszczał, że ruszą za nim kolejni. Tłumaczył, że dalsze zamknięcie może grozić zwolnieniami pracowników, a prawo do pro-



Mimo zakazu lokal CP Bistro zapraszał klientów do środka działając w ten sposób przez ok. 2,5 miesiąca

groźba kolejnych restrykcji ostatecznie doprowadziła do wywieszenia przez menedżera lokalu białej flagi.

Decyzja o zamknięciu restauracji (przy zachowaniu sprzedaży dań na wynos) wynika z sanepidowskiego zakazu wydawania posiłków osobom siedzącym przy stołach oraz spożywania posiłków na miejscu.

Decyzja ta podlega natychmiastowemu wykonaniu, co oznacza, że jeśli nadal będziemy obsługiwać klientów w lokalu, Central Park Bistro może zostać zamknięte. Jednym z kolejnych kroków, które mogłyby podjąć sanepid, jest zaplombowanie drzwi wejściowych – tłumaczy Mateusz Okomski. Menedżer liczy na uchylenie kar,

wadzenia działalności daje mu konstytucja. Właściciele większości pozostałych puławskich lokali gastronomicznych jednak nie poszli jego śladem. Złamanie rozporządzenia spotkało się z reakcją ze strony za-

równu policji, jak i sanepidu.

Pierwsza kontrola puławskiej inspekcji sanitarnej zakończyła się nałożeniem kary administracyjnej w wysokości 10 tys. zł. Lokal działał jednak dalej,

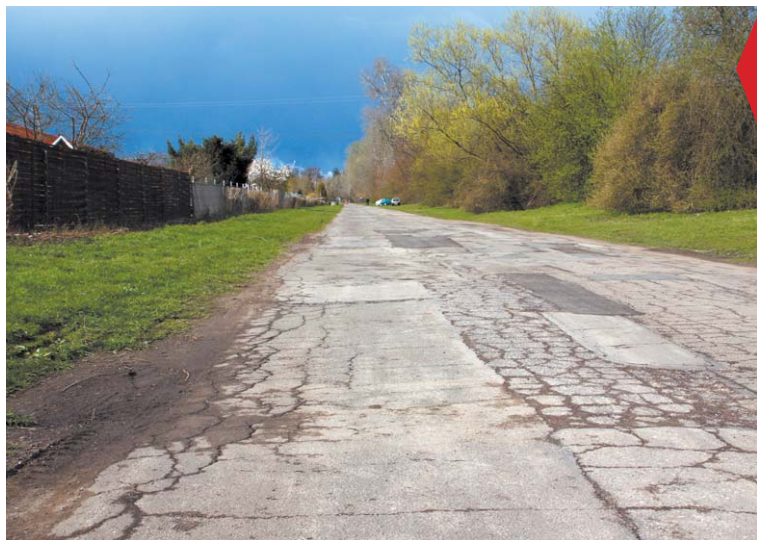
więc kontrolę powtórzono, nakładając tym razem 12,5 tys. zł kary. I mimo to, że część klientów oraz sympatyków restauracji pozytywnie odpowiedziała na jej prośbę o pomoc (wplacili już ponad 6,5 tys. zł) to

FOT. MATERIAŁ PRASOWE

Działkowcy pytają o remont drogi

PULAWY Kiedy miasto przebuduje ostatni odcinek ul. 4 Pułku Piechoty? Właściciele ogródków działkowych mają już dość prowizorycznych, cząstkowych napraw i jeżdżenia po dziurawej drodze. Jej przebudowa jest w planach, ale nie w tym roku.

Gładki asfalt na ul. 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego kończy się na wysokości stacji transformatorowej. Po jej minięciu, kierowcy wjeżdżają na kilkusetmetrowy odcinek z nierówną, popękaną nawierzchnią. Jeszcze gorzej wygląda ten ostatni, za pętlą autobusową. W stronę wału wiślanego droga jest utwardzona betonowymi płytami. Ulica prowadzi do największego zespołu ogrodów działkowych w mieście. ROD „Kępa” wraz z ROD „Zacisze” nad Wisłą liczy około tysiąca działek. Ich właści-



Dojazd do około tysiąca ogródków działkowych nad Wisłą w Puławach od lat pozostawia wiele do życzenia

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

ciele, widząc kolejne, cząstkowo remonty nawierzchni ulicy, zaczynają się niecierpliwić.

– Widzimy pracowników firm drogowych, którzy co roku zaznaczają spęknięcia na jezdni, a potem

je naprawiają. To jest prowizorka. Po takiej naprawie, konieczna będzie następna. To wszystko kosztuje, a miasto, zamiast po prostu zbudować nową nawierzchnię, co roku, w kółko wydaje pieniądze na takie nieskuteczne na dłuższą metę naprawy – ocenia Józef Wiater, puławianin, właściciel jednej z działek.

Jak przekonuje, problemem jest zarówno słabej jakości nawierzchnia na ostatnim odcinku ulicy, jak i brak chodników dla pieszych. – Wbrew pozorom ruch na tej ulicy jest duży, a chodników nie ma. Jest niebezpiecznie, a my, działkowcy, czekamy na nie od lat. Widzimy

różne inwestycje w Puławach, a na ten cel ciągle brakuje pieniędzy – dodaje nasz rozmówca.

– Nie podjęliśmy jeszcze decyzji co do szczegółowych rozwiązań, jakie będą zastosowane na ul. 4. Pułku Piechoty, ale mogę potwierdzić, co nie jest tajemnicą, że w budżecie na ten rok mamy przewidziane środki na dokumentację całego odcinka od stacji trafo do wału wiślanego – mówi Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach.

Na dokumentację, która ma być gotowa jeszcze w tym roku, zabezpieczono 40 tys. zł. Kiedy dojdzie do samej przebudowy, tego jeszcze nie wiemy. Warunkiem przetargu będzie zabezpieczenie funduszy na ten cel w przyszłym lub kolejnych budżetach miasta.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wilk zapozował w foto-pułapce

W lasach puławskiego nadleśnictwa żyje ich tylko kilka. Wykonanie im zdjęcia jest bardzo trudne, bo wilki z natury unikają ludzi. Tę fotografię udało się wykonać dzięki jednej z kamer, tzw. foto-pułapek należących do lokalnego miłośnika dzikiej przyrody, Cezarego Janisza.

Nagranie pochodzi z polowy stycznia tego roku. Wilka do kamery mogła przyciągnąć jej czerwona, migająca dioda. Osobnik



FOT. CEZARY JANISZ

Wilka udało się sfilmować dzięki ukrytej kamerze pozostawionej w pobliżu Puław

widoczny na zdjęciu zbliża się do urządzenia, patrzy na nie, po czym traci zainteresowanie i odchodzi w swoją stronę.

– Dla dobra wilków, nie mogę powiedzieć, gdzie dokładnie wykonałem to nagranie. Te zwierzęta ludzie powinni zostawić w spokoju. Wilk z natury unika człowie-

ka. Mnie osobiście ani razu nie udało się żadnego z nich zobaczyć na żywo. To także dowód na to, że wilki nie stanowią dla nas zagrożenia. Niestety, wciąż pokutuje opinia o tym, że jest inaczej – przyznaje Cezary Janisz, który od lat przemierza puławskie lasy fotografując miejscową faunę.

Skąd biorą się negatywne opinie na temat wilków? – Myślę, że to ma związek z bajkami opowiadanymi dzieciom, w których wilk występuje w roli czarnego

charakteru, jak ten z bajki o Czerwonym Kapturku. W rzeczywistości wilk robi wszystko, żeby człowieka nie spotkać. Ma wkodowany strach przed ludźmi – tłumaczy autor nagrania.

Dla miłośników przyrody, wilk jest królem lasu. – To prawda. Jest naturalnym regulatorem populacji innych gatunków zwierzęcy. Zabija, żeby przetrwać i nie możemy mieć mu tego za złe. Las jest jego domem i powinniśmy to uszanować – dodaje Cezary Janisz.

RADOSŁAW SZCZĘCH

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
ul. 3 Maja 18/2 (1 piętro), 20-078 Lublin

Prowadzący
Paweł Buczkowski
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:
Radosław Szczęch, Łukasz
Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA
tel. 81 46-26-800

REKLAMA
Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:
ZPR
Warszawa

Już szukają kandydatów na wójta



FOT. LUBELSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

GINA PUŁAWY Kamil Lewandowski, dotychczasowy rzecznik puławskiego starostwa powiatowego od 16 kwietnia jest pełniącego obowiązki wójta gminy Puławy. Na to nowe stanowisko został wyznaczony przez premiera Mateusza Morawieckiego. Pozostanie na nim do wyborów, które wyłonią nowego wójta. Mandat byłego już wójta gminy Puławy, Krzysztofa Brzezińskiego, został wygaszony decyzją Sądu Okręgowego w Lublinie, który w marcu uznał go za winnego niedopełnienia obowiązków podczas wylania rzeki Klikawka w 2014 roku. Skazanie samorządowca prawomocnym wyrokiem za tzw. przestępstwo umyślne z oskarżenia publicznego było równoznaczne z utratą biernego prawa wyborczego. Po obwieściu przyspieszonych wyborów mandatu przez komisarza wyborczego, Lecha Sprawka, wojewoda lubelski, poinformował o tym premiera Mateusza Morawieckiego. Jednocześnie zaproponował kandydata na pełniącego obowiązki wójta do czasu rozstrzygnięcia przyspieszonych wyborów w gminie Puławy. Szef rządu propozycję zaakceptował. Tzw. komisarzem, czyli osobą pełniącą obowiązki wójta gminy został Kamil Lewandowski, dotychczasowy rzecznik powiatu puławskiego w puławskim starostwie, a wcześniej specjalista do spraw komunikacji z mediami w Urzędzie Gminy Puławy. W piątek 16 kwietnia, akt powołania na nowe stanowisko w Lublinie wręczył mu wojewoda, Lech Sprawka. Zgodnie z przepisami, Lewan-

Kami Lewandowski w poprzedni piątek odebrał nominację na pełniącego obowiązki wójta gminy Puławy z rąk Lecha Sprawki, wojewody lubelskiego

dowski pozostanie na tym stanowisku przynajmniej do czasu wyłonienia nowego wójta. Termin wyborów nie został jeszcze ustalony. Ogłosi go komisarz wyborczy. Kamil Lewandowski swój powrót do urzędu przy ul. Dęblińskiej w Puławach, tuż po powrocie z Lublina rozpoczął do zebrania z kierownikami poszczególnych wydziałów. W starostwie, gdzie pracował od połowy 2019 roku, otrzymał bezpłatny urlop na czas pełnienia nowej funkcji. – Współpracę z Kamilem oceniam bardzo dobrze, uważam, że to rzetelny i bardzo kontaktowy człowiek. Jego odejście z pewnością nie ułatwi nam pracy. Jego obowiązki, w tym współpracę z mediami, będzie musiał wziąć na siebie teraz zarząd powiatu, ale jestem przekonana, że jakoś sobie z tym zadaniem poradzimy – mówi Danuta Smağa, starosta powiatu puławskiego. Tymczasem, według zapowiedzi posła Krzysztofa Szulowskiego, szefa powiatowych struktur Prawa i Sprawiedliwości, kandydat na pełniącego obowiązki wójta może zostać także kandydatem partii na wójta gminy Puławy w najbliższych wyborach. Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dyrektor „Czartorycha” chce do IPN

Trwa konkurs na dyrektora Instytutu Pamięci Narodowej. Do jego drugiego etapu zakwalifikowała się piątka kandydatów, w tym dyrektor I LO im. A. J. Czartoryskiego w Puławach, Marek Chrzanowski. To kolejna próba objęcia tego stanowiska przez puławskiego nauczyciela historii. Jak podało radio RMF, do drugiego etapu konkursu na szefa IPN-u zakwalifikowali się: Adam Buława, Karol Nawrocki, Jacek Wiatrowski, Paweł Zyzak i Marek Chrzanowski. Ten ostatni to absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, były dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 im. J. Brzechwy w Puławach. Od września 2019 roku dyrektor najstarszego w mieście I LO im. A. J. Czartoryskiego. Chrzanowski w ostatnich latach angażował się m.in. w budowę pomnika mjr Mariana Bernaciaka „Orlika” przy zbiegu Lubelskiej, Centralnej i Piłsudskiego w Puławach. Przypominamy, że nauczyciel historii o fotel dyrektora Instytutu



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Marek Chrzanowski już drugi raz ubiega się o stanowisko dyrektora IPN

Pamięci Narodowej ubiegał się już pięć lat temu, w 2016 roku. Przegrał wtedy z Jarosławem Szarkiem, który w lipcu zakończył swoją kadencję. Kto go zastąpi dowiemy się po zakończeniu trwającego konkursu. Kolejny etap rekrutacji, przesłuchania przed kolegium IPN-u, zaplanowano na najbliższy wtorek, 27 kwietnia. **RS**

Budżet obywatelski może nie wrócić

PUŁAWY Radni otrzymali projekt nowego budżetu obywatelskiego, ale prezydent Paweł Maj przekonuje ich do rezygnacji z jego przeprowadzania w tym roku. Powodem jest zły stan finansów miasta oraz ryzyko wzrostu zakażeń koronawirusem

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wubiegłym roku, po raz pierwszy od sześciu lat, w Puławach nie przeprowadzono konsultacji w ramach miejskiego budżetu obywatelskiego. Wiosną, gdy nadchodziła pierwsza fala zachorowań na COVID-19, na wniosek prezydenta, radni odstąpili od jego organizacji. Do tematu samorządowcy wrócili późną jesienią, decydując o nierozwiązaniu komisji do spraw BO. Zobowiązali jednocześnie prezydenta do przygotowania projektu nowych konsultacji. Ten został niedawno przekazany radnym, z jednoczesną prośbą, by dokumentu nie przyjmowali.

Powody są dwa: epidemia i brak pieniędzy.

Jak przypomina Paweł Maj, regulamin wymaga od autorów projektów obywatelskich zbierania pod nimi podpisów, a od miasta organizacji spotkań konsultacyjnych. – Bezpośrednie kontakty między mieszkańcami w trakcie pandemii są niebezpieczne i powinny zostać ograniczone do niezbędnego minimum – uważa prezydent.

W obliczu przyspieszenia tempa szczepień i spodziewanego obniżania obostrzeń, istotniejszy wydaje się drugi argument. Chodzi stan miejskiej kasy. Powodem są niższe wpływy podatkowe wynikające zarówno z ich obniżania na poziomie centralnym, jak i spadku koniunktury gospodarczej. Ponadto, jak ocenia prezydent Puław, miasto w ostatnich latach finansowało „wielkie inwestycje, które wykraczały poza nasze możliwości finansowe”. Na domiar złego, Puławy nie otrzymały spodziewanej wysokości dotacji zewnętrznych, a zapowiadany przez rząd „Nowy Ład” może przynieść kolejną obniżkę podatku dochodowego, co dodatkowo

wo uszczupliłoby wpływy z PIT-u.

Czy takie argumenty przekonają radnych?

– Moim zdaniem budżet obywatelski jest wartością, z której nie powinniśmy tak łatwo rezygnować. Wierzę w to, że można go zmodyfikować w taki sposób, żeby szerzej wykorzystywał internet, obniżając ryzyko związane z kontaktami bezpośrednimi. Nie przekonują mnie również argumenty finansowe, bo ten budżet posiada rezerwy, do których prezydent może sięgnąć. Kolejne lata niestety będą jeszcze gorsze, więc jeśli teraz nie uda nam się przeprowadzić tych konsultacji, to ja rozumiem, że nie będzie ich już nigdy – mówi radna Ewa Wójcik z klubu „Samorządowcy”.

Innego zdania jest radny Michał Śmich (PiS). – W związku z sytuacją pandemiczną rozpoczęcie procedury BO, w tym zbieranie podpisów, może być trudne. Jestem jednak przekonany, że idea konsultacji społecznych w kolejnych, łatwiejszych pod względem epidemicznych latach, zdecydowanie powinna być kontynuowana. Tak, aby mieszkańcy naszego miasta

mieli wpływ na otoczenie, w którym mieszkają.

Do rezygnacji z BO w tym roku skłania się także radny Mariusz Cytryński (KS). – Po wiem szczerze, że mnie te argumenty finansowe przekonują. Puławy naprawdę są obecnie w trudnej sytuacji. Osobiście jestem zwolennikiem budżetu obywatelskiego, ale uważam, że obecnie, przy tak napiętym budżecie miasta, jeszcze ten jeden rok możemy zczekać. Złazszcza, że nadal nie wiemy, które projekty będą możliwe do wykonania, jak będą wyglądać obostrzenia itd. – przekonuje samorządowiec.

Co ważne, nowy projekt BO, który prawdopodobnie w praktyce poznamy dopiero w roku 2022, zawiera pewne zmiany. Jedną z najważniejszych jest wprowadzenie wysokiego progu minimum 300 głosów na jeden projekt. – To gwarancja, że dany projekt ma poparcie społeczne i jest pożądany przez większą grupę mieszkańców. Zachęca także mieszkańców do udziału w głosowaniu – tłumaczy Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w puławskim magistracie.

Przystanek nie zastąpi dworca

ALARM 24 Samochodowa komunikacja międzymiastowa to jedna z tych spraw, które Puławom nie wyszły. Stary dworzec miasto wynajęło szkole nauki jazdy. Część busów odjeżdża z małego przystanku przy ul. Wojska Polskiego. Mieszkańcy pobliskiego bloku mają tego dość.

Po ogłoszeniu upadłości miejscowego PKS, dworcowy plac przejął miasto, ale samorządowcy do dzisiaj nie zdecydowali, jak należy go zagospodarować. Skończyło się na konkursie urbanistycznym dla studentów, którzy przed trzema laty na placu zaprojektowali „oranżerię innowacji”, wyremontowaną poczekalnię oraz kilkustanowiskowy przystanek komunikacji międzymiastowej. Śmiała wizja pozostała na papierze.

W rzeczywistości część dworcowego placu od lat dzierżawiona jest jednej ze szkół nauki jazdy, a pozostała zajmuje dziki parking. Zatrzymują się tam również niektóre autobusy komunikacji międzymiastowej, ale nie wszystkie. Większość korzysta z parkingu przy Kauflandzie, a pozostałe z przystanku na ul. Wojska Polskiego, tuż przy dworcowym placu. Mieszkańcy pobliskich wieżowców chcą się ich pozbyć.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

– My naprawdę mamy tego dość. Pod naszymi oknami, tuż przy bloku, stoją busy przyjeżdżające z różnych miast, a nawet z zagranicy. Przewija się tutaj setki, a może nawet tysiące osób dziennie. To stwarza zagrożenie epidemiczne. Poza tym, ten teren jest ciągle zaśmiecany – mówi Jerzy Wolski, który przekonuje do zabrania komunikacji międzymiastowej z przystanku nr 155. – Jej miejsce jest na dworcu po drugiej

stronie tej ulicy. Przecież ten plac jest prawie pusty – zauważa.

Puławscy urzędnicy do propozycji mieszkańców ul. Wojska Polskiego podchodzą jednak dość sceptycznie. – Myślę, że warto to rozważyć, ale musimy wziąć pod uwagę wpływ takiej decyzji na płynność ruchu na tej ulicy. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której pojazdy wjeżdżające na plac, będą go blokować – argumentuje Robert Domań-

Jak rozwiązać problem zatłoczonego przystanku nr 155? Według Jerzego Wolskiego, który mieszka w jego pobliżu sprawa jest banalnie prosta. – Wystarczy klucz czter-nastka do przykręcenia tablicy zakazu zatrzymywania się i postoju dla wszystkich z wyjątkiem autobusów MZK – proponuje

ski, szef Wydziału Rozwoju Miasta.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ciemno wszędzie, kiedy jasno będzie?

ALARM 24 Intensywny ruch, brak chodnika i oświetlenia – to problemy, z którymi zmagają się mieszkańcy ul. Fabrycznej w Kurowie. Pieniądzy na szybkie spełnienie ich oczekiwań lokalne samorządy nie mają. Szansą na budowę latarni byłaby unijna dotacja, ale nowy nabór na wymianę oświetlenia nie został jeszcze ogłoszony

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wnocy naprawdę strach tędy iść. Ulicą jeździ dużo ciężarówek, a przez brak latarni przed naszymi domami jest zupełnie ciemno. Poza tym nie ma chodnika, a my ciągle słyszymy o tym, że nie ma pieniędzy. Naprawdę nie chcemy już dłużej czekać – mówi Damian Celuch, mieszkaniec ul. Fabrycznej w Kurowie. Żeby zmobilizować samorządy do działania, mieszkaniec przygotował w tej sprawie petycję. – W ciągu dwóch dni zebrałem 50 podpisów, to wszyscy mieszkań-



FOT. NADZSIANE

cy ulicy – przyznaje. Dokument ma trafić zarówno do kurowskiego Urzędu Gminy, Powiatowego Zarządu Dróg, jak i Starostwa Powiatowego w Puławach.

– Znam oczekiwania mieszkańców tej ulicy, ale w całej gminie takich czarnych, niedoświetlonych miejsc jest wiele – odpowiada

Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów. – Na latarnie czekają m.in. w Zastawiu, Barłogach, Olesinie i Płonkach. Braki w oświetleniu występują także na innych ulicach Kurowa. Dlatego chcemy objąć je wszystkie, jednym, dużym projektem wymiany lamp oraz budowy nowych latarni – tłumaczy

Latarni nigdy tutaj nie było, ale po remoncie drogi, ilość i prędkość aut pokonujących ten odcinek, wyraźnie wzrosły, co wzmocniło poczucie zagrożenia

czy wójt. – Mamy już dokumentację na ten cel i czekamy na nabór wniosków do

Regionalnego Programu Operacyjnego. Bez unijnej dotacji, gmina nie będzie w stanie sfinansować takiego zadania – dodaje. – Ale o mieszkańcach Fabrycznej nie zapominamy. Nowe, ledowe latarnie dla tej ulicy są już zaprojektowane – zaznacza Małecki.

Na razie nie wiadomo, kiedy ogłoszony zostanie nabór wniosków na wymianę oświetlenia, ani jakie będą kryteria. Władze Kurowa liczą na to, że stanie się to najpóźniej w przyszłym roku, co umożliwiłoby montaż latarni jeszcze w pierwszej połowie obecnej dekady. Nowe lampy byłyby wcześniej, ale wnioski na ten cel składane przez gminę do Funduszu Inwestycji Lokalnych, zostały odrzucone.

Szansę na szybką budowę chodnika niestety są jeszcze mniejsze. Ulica Fabryczna jest częścią drogi powiatowej z Kurowa do Klementowic, co oznacza, że odpowiada z nią Powiatowy Zarząd Dróg. Tymczasem w budżecie

powiatu priorytetem są inne zadania, przede wszystkim przebudowa zniszczonych dróg (jak ta w kierunku Łakoci). Chodnik przy równej jak stół Fabrycznej nie został jeszcze zaprojektowany.

– Radni z komisji infrastruktury opracowują właśnie mapę chodnikowych potrzeb całego powiatu, więc jeśli mieszkańcy oczekują takiego zadania, zachęcałbym do przygotowania pisma w tej sprawie. My na pewno się temu przyjrzymy, bo faktycznie natężenie ruchu na tej drodze jest dość wysokie – mówi Jan Ziomek, członek zarządu powiatu puławskiego.

Podobnie, jak w przypadku oświetlenia, ewentualne powstanie chodnika musiałoby zostać dofinansowane np. z Funduszu Dróg Samorządowych. Powiat, podobnie jak gmina, stara się przeznaczać pieniądze w pierwszej kolejności na wkład własny przy wysokoprocentowych dotacjach zewnętrznych.

Poznaj stare Puławy z aplikacją

HISTORIA Jak wyglądały i gdzie mieściły się pierwszy stadion i kino w Puławach? Czy trudno było przepłynąć statkiem pod pierwszym drewnianym mostem i jak długo trwała podróż z Puław do Warszawy? Odpowiedzi na te pytania poznają użytkownicy nowego, mobilnego przewodnika, który przygotowała Biblioteka Miejska.

Żeby skorzystać z przewodnika, należy zainstalować na swoim smartfonie aplikację Action Track, a następnie zeskanować kod QR, który został umieszczony m.in. na internetowej stronie puławskiej biblioteki. Kod został udostępniony wczoraj. Po jego zeskanowaniu, możliwe będzie pobranie



FOT. ZE ZBIORÓW WOJCIECHA

Żeby obejrzeć historyczne fotografie i poznać garść ciekawostek o Puławach, trzeba będzie wziąć ze sobą telefon i pospacerować po mieście. Na zdjęciu wiślane nabrzeże na starej pocztowce z okresu zaboru rosyjskiego

pliku z Re-Konstrukcjami. Wszyscy zainteresowani historią Puław otrzymają w ten sposób dostęp do szeregu historycznych zdjęć oraz informacji gromadzonych przez pracow-

ników biblioteki w ostatnich miesiącach.

Co ważne, nie wyświetla nam się one wszystkie na raz. Mobilny przewodnik ma za zadanie wyciągnięcie puławian z domów

i zachęcenie do spacerów. Dopiero wtedy, gdy nasz uzbrojony w aplikację telefon (z włączonym internetem i GPS-em) znajdzie się na jednej z czterech tras, będzie po kolei wyświetlał nam przygotowane ciekawostki.

Na przykład, przy dawnym hotelu „Bristol”, aplikacja pokaże jego historyczne zdjęcia oraz podzieli się informacjami

o tym, kogo gościł w czasach swojej świetności. Gdy będziemy nad Wisłą, program udostępni nam zdjęcia dawnego portu itd.

– Po półrocznej pracy, opierając się na dostępnych materiałach na temat historii Puław oraz przy współpracy z Muzeum Czartoryskich w Puławach, zapraszamy mieszkańców miasta na 4 spacer tematyczne: „Nad Wisłą”, „Ze starego do nowego centrum Puław”, „Na terenie dawnej jednostki wojskowej” i „Nowoczesne Puławy” – pisze Katarzyna Kuciara z Biblioteki Miejskiej.

Dla ułatwienia, zainstalowany program sam pokaże nam, jak trafić do odpowiednich miejsc, które będą odblokowy-

wały kolejne materiały. W ten sposób, użytkownicy mobilnego przewodnika przekonają się, jakie zmiany zaszły w Puławach na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Wytrwałym spacerowiczom, którzy będą chcieli za jednym razem pokonać całą ścieżkę, bibliotekarki podpowiadają, że powinny zająć to ok. 1,5 godziny. Spacer tematyczny będzie można dowolnie łączyć, a poszczególne trasy przerywać i wracać do nich później.

Powstanie przewodnika to część projektu „Re-konstrukcje”, który puławska biblioteka podjęła z okazji 115 rocznicy nadania Puławom praw miejskich.

OPR. RADOSŁAW SZCZĘCH

Ratusz bez pieniędzy

ŻYRZYN Nie udało się pozyskać rządowej pomocy dla budowy nowej siedziby Urzędu Gminy. Wniosek o przyznanie na ten cel 3 mln zł z Funduszu Inwestycji Lokalnych padł wraz z setkami innych odrzuconych pomysłów.

– Szkoda, że tak się stało. Byliśmy wszyscy przekonani, że zgłaszamy dobrze przygotowany, zasadny projekt. Naprawdę liczyliśmy na te pieniądze. Stało się inaczej, więc musimy teraz ustalić, co dalej. Chciałbym się spotkać z radnymi w przyszłym miesiącu, przed majową sesją – mówi Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn.

Najważniejszą decyzją będzie ta dotycząca przygotowania dokumentacji na nową siedzibę urzędu.

Pieniądze na ten cel zostały zabezpieczone w budżecie, bo gmina była przygotowana nawet na 1,5 mln wkład własny (przy szacunkowej wartości budynku na poziomie 4,5 mln zł). Radni mogą zdecydować o zamówieniu projektu technicznego, by w przyszłości być przygotowanym do rywalizacji np. o środki unijne. – Żeby skorzystać z dotacji w ramach RPO musimy mieć tę dokumentację i pozwolenie na budowę – przypomina wójt Bujek.

Gdyby i to nie wyszło, ostatecznie samorządowcy mogą zdecydować o budowie nowego urzędu ze środków własnych, czyli pożyczonych np. poprzez emisję pakietu obligacji. Radni mogą również

zrezygnować z tych planów, uwalniając zgromadzone fundusze na zupełnie inne cele, co skreśliłoby marzenia o nowym budynku.

Przypominamy, że według aktualnej koncepcji, tuż za obecnym budynkiem UG miałby stanąć zbudowany od zera nowy, piętrowy gmach o łącznej powierzchni ok. 450 mkw. Nowy magistrat dysponowałby windą, przestronną salą obrad, klimatyzacją i panelami fotowoltaicznymi. Oprócz wydziałowych biur wewnątrz znalazłoby się zarówno USC, jak i Ośrodek Pomocy Społecznej. Radni otrzymaliby przestronną salę obrad, a petenci m.in. nowy parking przed budynkiem.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kogut w herbie odmieniony

KURÓW W środę radni jednomyślnie poparli uchwałę zmieniającą jej symbole, w tym herb przedstawiający koguta. Na mocy dokumentu jeszcze w tym roku wymienione zostaną herby, które można spotkać zarówno w internecie (na stronie gminy), jak i na ścianach publicznych instytucji. Gmina kupi również nowe, oficjalne pieczęcie. Uchwała określiła także dokładny wygląd pozostałych insygniów: sztandaru, flagi, czy złotego i srebrnego łańcucha wójta i przewodniczącego rady. Te ostatnie, ze względu na wysokie koszty, w najbliższym czasie nie będą zamawiane. Przypominamy, że stary herb Kurowa z 1990 roku nie spełniał heraldycznych norm. Ten nowy przygotował specjalista w tym zakresie, Wojciech Tutak. Wprowadzone przez niego poprawki zaakceptowały już władze centralne. Gmina na projekt herbu wydała 11 tys. zł. **RS**



Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

JESTEM ECO – WYBIERAM ROWER
Szkoła Policealna - Medyczne Studium Zawodowe oraz Oddział Rejonowy Polskiego Centrum Krwiodawstwa w Puławach zapraszają uczniów szkół średnich z powiatu puławskiego i okolic do udziału w akcji „Jestem Eco - Wybieram Rower”. Wystarczy zrobić sobie ciekawe zdjęcie z rowerem. Zasady uczestnictwa w konkursie są proste: należy zrobić sobie oryginalne zdjęcie



z rowerem i przesłać je na adres: rower@msz.pulawy.pl do 25 maja. Jury, w skład którego wejdą osoby związane z fotografią i sportem, oceni nadesłane prace, biorąc pod uwagę takie kryteria, jak kreatywność, walory estetyczne zdjęcia czy pomysłowe ujęcie tematu: „Jestem Eco - Wybieram Rower”. Na zwycięzców konkursu czekają atrakcyjne nagrody: sprzęt elektroniczny i akcesoria rowerowe. W ten sposób organizatorzy chcą promować zdrowy tryb życia oraz aktywność fizyczną. Celem konkursu jest także rozbudzenie pasji rowerowych

i fotograficznych oraz podniesienie świadomości uczestników na temat społecznych korzyści z używania roweru jako środka transportu i relaksu. Prace uczestników znajdą się również na profilu Facebook Medycznego Studium Zawodowego w Puławach w celu przeprowadzenia konkursu na lajkki. Takim sposobem zostanie przydzielona nagroda publiczności. Na prace będzie można głosować w terminie 10-25 maja. 3 czerwca w Szkole Policealnej – Medycznym Studium Zawodowym im. PCK w Puławach zostaną wręczone nagrody główne. Szczegóły na stronie internetowej www.msz.pulawy.pl.

„KRÓLOWA ŚNIEGU” NA PIASKU

Dziś o godz. 19 na facebookowym profilu Biblioteki Miejskiej w Puławach pojawi się link do jednorazowej transmisji spektaklu „Królowa Śniegu”. To niezwykle pokaz talentu ukraińskiej artystki, Tetiany Galitsyny znanej z opanowania unikalnej umiejętności malowania piaskiem. Artystka w 2013 wygrała polską edycję programu „Mam Talent”. Od tamtej pory występuje na scenach całego kraju prezentując efektowne spektakle łączące malowanie piaskiem z odpowiednio dobraną muzyką i oświetleniem. Puławscy widzowie mieli już okazję podziwiać jej umiejętności m.in. w roku 2017, kiedy w sali widowiskowej Domu Chemika zaprezentowała rysowaną na piasku historię „Małego Księcia”. Tym razem miłośnicy tego rodzaju sztuki będą mogli obejrzeć spektakl

„Królowa Śniegu” na podstawie znanej baśni Andersena. Niestety, z powodu epidemii, zamiast pokazu na żywo, będzie nam musiała wystarczyć internetowa transmisja. Link do materiału, który zostanie zaprezentowany w ten sposób tylko raz, zostanie udostępniony w piątek 23 kwietnia na facebookowym profilu Biblioteki Miejskiej. Występ Tetiany rozpocznie się o godz. 19. Prezentacja zostanie udostępniona z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorów. Zapraszamy do niezwykłego świata lodu, czarów i magii. Historii opowiedzianej piaskiem i światłem. To niecodzienne widowisko gwarantujące dreszczyk emocji i dziecięcą radość – zachęcają przedstawiciele biblioteki.

**WITAJ MAJOWA JUTRZENKO**

Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika zaprasza do udziału w XVI edycji Puławskiego Turnieju Recytacji, Muzyki i Pieśni Narodowych „Witaj Majowa Jutrzenko”. Zgłoszenia przyjmowane są do 6 maja. To będzie już 16. edycja cieszącego się dużą popularnością turniej, którego zadaniem jest popularyzacja myśli i czynów wybitnych Polaków w duchu miłości, prawdy, pokoju i integracji, by przywołać pamięć twórców, których dzieła mają ważne znaczenie dla narodu

i niepodległej Polski. – Decyzją Sejmu RP, rok 2021 będzie właśnie rokiem Konstytucji 3 Maja, stąd też zachęcamy, aby osoby biorące udział w Turnieju Recytacji, Muzyki i Pieśni Narodowych, uwzględniły w doborze swojego repertuaru konkursowego, teksty nawiązujące do rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja lub mówiące o szeroko pojętej swobodzie obywatelskiej i wolności jaką gwarantuje nam Konstytucja – zachęcają organizatorzy. Warto również sięgnąć po utwory kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Kamila Norwida, których okrągłe rocznice urodzin obchodzone są w tym roku. Zgłoszenia przyjmowane są za pośrednictwem formularza dostępnego na stronie internetowej www.jutrzenka.domchemika.pl. Link z nagraniem wideo, a także zgodę na uczestnictwo i przetwarzanie danych osobowych należy zamieścić w odpowiedniej rubryce w formularzu lub dostarczyć do Domu Chemika na płycie CD w podpisanej kopercie. Szczegółowe informacje i regulamin dostępne na stronie instytucji.

NAŁĘCZÓW

Jarmark Rękodziela Przed nami kolejny Jarmark Rękodziela w Nałęczowie. Tym razem organizatorzy zaproszą na plac przed NOK w niedzielę, 25 kwietnia. Będzie można znaleźć wyroby rękodzielniców z terenu miasta i gminy Nałęczów oraz całej najbliższej okolicy. W programie także rozmowa z twórcami i możliwość obserwacji jak powstają poszczególne prace.

DAMIAN DRABIK, RS

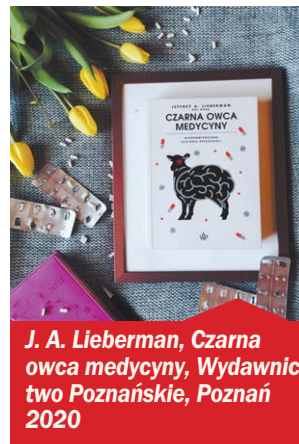
Biblioteka poleca

Czarna owca
medycyny w akcji

Psychiatria to jedna z najbardziej tajemniczych i najbardziej złożonych dziedzin medycyny. Ośmieliłabym się nawet powiedzieć, że jest jedną z najtrudniejszych gałęzi nauk medycznych. Psychiatrzy to lekarze, którzy stworzyli przysłowiowy most między naukami neurologicznymi a psychologią. To ludzie, którzy muszą być odważni, otwarci, a jednocześnie odpowiedzialni. Psychiatra musi opierać się zarówno na wiedzy stricte naukowej, jak i swojej intuicji.

Ludzkie serce w porównaniu z ludzkim mózgiem wypada słabo, to organ chciałoby się rzecz przestarać. Serce jest mięśniami i może nie powinno go się porównywać z mózgiem, ale dzięki temu możemy sobie uświadomić jaką niewiedomą nadal jest dla nas mózg. Głównym zadaniem serca jest pompowanie krwi do naczyń krwionośnych, mózg to zdecydowanie bardziej skomplikowany narząd. Zbudowany jest z komórek nerwowych zwanych neuronami, których ilość waha się od 90 do 200 miliardów. Liczba ogromna, jednak nieporównywalnie mniejsza, niż ilość połączeń pomiędzy nimi. Każdy neuron styka się bowiem z 10-50 tysiącami innych neuronów, tworząc w ten sposób niewyobrażalne ilości sieci połączeń. Zajmowanie się takim organem musi być jak wrócenie z fusów, a mimo to psychiatria udoskonaliła się na tyle, by skutecznie leczyć najbardziej dotkliwe choroby psychiczne.

Jeffrey Alan Lieberman, który był prezesem Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego opisuje w „Czarnej owcy medycyny” zawiłą i trudną historię psychiatrii, która by dostać się na salony medycyny musiała przejść bolesną i długą drogę. Wyobraźcie sobie, że dopiero od lat 80. – 90. XX w. psychiatrzy są w stanie efektywnie za pomocą farma-

**J. A. Lieberman, Czarna owca medycyny, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2020**

ceutyków leczyć tak uciążliwe choroby, jak choroba afektywna dwubiegunowa, schizofrenia czy depresja. Jeszcze w latach 50. osoba chorująca na schizofrenię zazwyczaj lądowała w szpitalu, w najlepszym wypadku była poddawana elektrowstrząsom, a w najgorszym, co wcale nie zdarzało się rzadko, wykonywano jej zabieg lobotomii, z którego ostatecznie zrezygnowano dopiero 70 lat temu. W wyniku takiego zabiegu człowiek stawał się obojętny na wszystko, stawał się inną osobą, lobotomia trwale uszkadzała mózg.

Co najbardziej absurdalne psychiatrzy jeszcze współcześnie muszą udowadniać, że choroby, którymi się zajmują istnieją naprawdę. Wiele osób nadal wyśmiewa się i szydzi z osób chorych psychicznie. Nadal zdarzają się przypadki, że osoby chore psychicznie nie leczą się, bo się wstydzą, często też ich bliscy trzymają ich w ukryciu przed znajomymi i dalszą rodziną zamiast umożliwić im leczenie i normalne życie. Wiedza zwykłych ludzi o fenomenie psychiatrii nadal jest zbyt mała. Kiedy zachoruje jakikolwiek ludzki organ idziemy do lekarza, niestety bardzo rzadko od razu idziemy do psychiatry, gdy zachoruje nasz mózg. To w naszej mocy, w mocy zwykłych ludzi jest to, by psychiatria przestała być czarną owcą medycyny.

JUSTYNA POPIOŁEK-OSIŃSKA, BIB-**Zmiana** w radzie muzeum

KADRY Jadwiga Anna Czartoryska zostanie nową przedstawicielką książęcego rodu w radzie puławskiego Muzeum Czartoryskich. Była prezes Fundacji Orange zastąpi zmarłego w tym roku, Stanisława Czartoryskiego. Rada nadal będzie liczyła sześć osób.

W styczniu zmarł przedstawiciel książęcego rodu w radzie muzeum Stanisław Czartoryski. W związ-

ku z tym podjęto decyzję o uzupełnieniu jej składu. Wybór padł na Jadwigę Annę Czartoryską, córkę księcia Adama Michała Czartoryskiego. Przyszła członkini rady z wykształcenia jest socjologiem, od lat 90-tych działała m.in. na rzecz integracji europejskiej, współtworząc programy rozwoju regionalnego. Była dyrektorką Instytutu Polskiego w Paryżu przez lata

była zawodowo związana z francuską firmą France Telecom. Do 2015 roku zarządzała Fundacją Orange, następnie objęła stanowisko doradcy prezesa zarządu spółki.

Przypominamy, że rada została powołana wiosną 2018 roku tuż po utworzeniu miejskiego Muzeum Czartoryskich w Puławach. Obecnie tworzą ją: Andrzej Betlej - dyrektorka Muzeum Naro-

dowego w Krakowie, Anna Fic-Lazor - dyrektorka Muzeum Zamojskich w Kozłowie, Aniela Zinkiewicz-Ryndzie-wicz, kierownik Muzeum Sztuki Złotniczej w Kazimierzu Dolnym, Bożena Krygier - przewodnicząca RM w Puławach oraz radna miejska, Marzanna Pakula. Jadwiga Anna Czartoryska dołączy do tego grona po podjęciu stosownej uchwały przez puławską radę miasta. **RS**

Z kijkami po całym regionie

REKREACJA Miłośnicy nordic walking w tym sezonie nie będą narzekać na brak atrakcji. Puławska fundacja BezMiar zaprasza do udziału w ośmiu rajdach po najbardziej malowniczych zakątkach województwa. Pierwsza impreza w ostatnią sobotę maja nad Zalewem Zemborzyckim.

Ubiegłoroczna Nordiakiada składała się z sześciu rajdów po trasach powiatu puławskiego. W tym roku będzie ich więcej, a impreza odwiedzi także północną i centralną Lubelszczyznę. Każdy z rajdów będzie oferował dwie zróżnicowane



pod względem długości trasy dla mniej (5 km) i bardziej (10 km) zaawansowanych zawodników. Pierw-

sze spotkanie zaplanowano w sobotę, 29 maja. Tego dnia miłośnicy chodzenia z kijkami zbiorą się przy

Zapisy na pierwszy, lubelski rajd powinny rozpocząć się na przełomie kwietnia i maja

Słonecznym Wrotkowie nad Zalewem Zemborzyckim w Lublinie.

W czerwcu nordikowcy odwiedzą Zamek Biskupi w Janowie Podlaskim, w lipcu - Zamek w Janowcu nad Wisłą, w sierpniu - nałęczowski Park Uzdrowski, we wrześniu zbiorą się przy Szkole Podstawowej nr 4 na puławskim osiedlu Włostowice, by ruszyć w stronę lessowych wąwozów. W tym

samym miesiącu odwiedzą także okolice Zamku w Kazimierzu Dolnym.

Tegoroczny cykl zakończy październikowe spacer po okolicach Fortu Mierzwiczka w Dęblinie oraz listopadowy wypad do Parchatki. Finałowy rajd, oprócz standardowych tras, będzie oferował także jedną specjalną o długości 25 kilometrów. Maryla Miłek, prezes fundacji BezMiar, która organizuje Nordiakiadę, nazywa to ostatnie wyzwanie, trasą „dla harpagonów”. – To tacy najbardziej wytrzymali, wytrenowani zawodnicy – tłumaczy.

Na każdy z ośmiu rajdów będą obowiązywały osobne zapisy. Informacje o poszczególnych wydarzeniach będą zamieszczane zarówno na stronie puławskiej fundacji, jak i na jej profilach w mediach społecznościowych. Koszt pakietu startowego wyniesie 20 zł. W tej cenie uczestnicy otrzymają pamiątkowy dyplom, wyróżnienie, napój i nordikowy gadżet. Nagrodami za wysoką frekwencję w całym cyklu (udział w min. 6 z 8 rajdów) będą pamiątkowe statuetki.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Smaczne dania z ziemniaków

Ziemniaki nazywano truflami. Pomnik ziemniaka powinni Polacy wystawić królowi Janowi III Sobieskiemu. Z wyprawy na Wiedeń w 1683 roku miał przywieźć sadzonki dla królowej Marysieńki. Były podarunkiem od cesarza austriackiego Leopolda I i pochodziły z jego wiedeńskich ogrodów. Oto zestaw sprawdzonych przepisów na potrawy z ziemniaków.

WALDEMAR SULISZ

Ziemniak dotarł do Europy z imperium Inków. Najpierw budził podejrzenie, że szkodzi ludziom i zwierzętom. Potem stał się rośliną ozdobną. I wielu dostojników papieskiego dworu ozdabiała swój ubiór kwiatami ziemniaka. We Włoszech ziemniaki nazywano truflami.

O ziemniaku pierwsi w Polsce dowiedzieli się aptekarze wrocławscy, miało to miejsce w XVI wieku. W XVII wieku z ziemniakami zaczęli eksperymentować Ariane. Ale pomnik ziemniaka powinni Polacy wystawić królowi Janowi III Sobieskiemu. Z wyprawy na Wiedeń w 1683 roku miał przywieźć sadzonki dla królowej Marysieńki. Były podarunkiem od cesarza austriackiego Leopolda I i pochodziły z jego wiedeńskich ogrodów. Oto dania z ziemniaków, które przedstawiamy w porządku alfabetycznym. Od podlaskiej babki ziemniaczanej, przez litewskie cepeliny po szwajcarskie rösti.

Babka ziemniaczana

Składniki: 1,5 kg ziemniaków, 30 dag cebuli, 20 dag boczku, 3 jaja, 3 łyżki mąki, 4 łyżki oleju, bułka tarta, majeranek, kminek, sól, pieprz.

Wykonanie: obrać ziemniaki. Połowę zmiksować, połowę zetrzeć na drobne wiórki, włożyć do dużej miski i wymieszać. Posiekaną cebulę, boczek i drobno pokrojone pieczarki udusić na oleju. Do ziemniaków wbić jaja, wsypać 3 czubate łyżki mąki i wymieszać. Na koniec dodać uduszone pieczarki, łyżkę majeranku, sól, pieprz i ewentualnie inne przyprawy. Dużą formę wysmarować tłuszczem, obficie obsypać tartą bułką i wypełnić masą ziemniaczaną. Piec 2 godziny w temp. około 150°C.

Bociany

Składniki: 1 kg ziemniaków, 1 cebula, pieprz ziółowy, czarny pieprz, sól, olej.

Wykonanie: ziemniaki zetrzeć na tarce, odcisnąć, dodać startą cebulę. Mocno



Cepeliny to fantastyczne pyzy z ciasta ziemniaczanego nadziewane mięsem.

doprawić solą z pieprzem. Wyrobić farsz, odstawić, żeby stężał. Smażyć na tłuszczu, aż ziemniaki stracą „surowiznę”. Odstawić do wystudzenia. Z mąki i wody zrobić elastyczne ciasto. Podzielić na porcje, lepić pierogi. Ugotować w osolonej wodzie. Bociany najlepiej smakują, kiedy polejemy je skwarkami z cebulą.

Cepeliny

Składniki: 2 kg ziemniaków, 2 jajka, sól. Na farsz: 40 dag wołowiny, 20 dag wieprzowiny, 1 cebula, 1 jajko, czosnek, sól, pieprz, słonina lub boczek.

Wykonanie: przygotować farsz: mięso zemieść, dodać podsmażoną cebulę i posiekany czosnek, jajko, wymieszać, doprawić solą i pieprzem, odstawić. 1,5 kg surowych ziemniaków zetrzeć na tarce, odcisnąć. Pozostałe ziemniaki ugotować w mundurkach, obrać i utłuc. Wymieszać ze startymi ziemniakami, dodać jajka, posolić, wyrobić. Z powstałego ciasta formować nieduże placki, na każdy nakładać nadzienie, zlepiać brzegi i formować podłużne pyzy.

Gotować w osolonej wodzie 30 minut. Podawać ze słoniną, wymieszaną z cebulką lub skwarkami z boczku.

Pierogi tarcuchy

Składniki: Na ciasto: 3 kg ziemniaków, 4 łyżki mąki ziemniaczanej, 4 łyżki mąki pszennej. Na farsz I: 1,5 kg kapusty, 1 kg kaszy gryczanej, 4 cebule, tłuszcz, sól, pieprz, cukier. Na farsz II: 1 kg ziemniaków, 0,5 kg sera, 2 jajka, 2 cebule, tłuszcz, przyprawy.

Wykonanie: 2 kg ziemniaków obrać i zetrzeć na drobnej tarce. 1 kg ziemniaków ugotować i przepuścić przez praskę. Starte ziemniaki odcisnąć w ścierze z wody i połączyć z ugotowanymi ziemniakami dodając mąkę ziemniaczaną, posolić i wyrobić na gładką masę, można dodać 4 łyżki mąki pszennej. Otrzymamy z tego tzw. skórkę na pierogi. Mąka ziemniaczana służy do tego, aby pierogi po ugotowaniu były gładkie. Kiedyś nie dawano mąki ziemniaczanej i pierogi były kudłate, tzn. miały po wierzchu nierówną skórkę.

Farsz z kaszy gryczanej i kapusty. Kapustę kiszoną obgotować. Kaszę gryczaną upiec. Połączyć kapustę z kaszą, dodać podsmażoną cebulę, doprawić do smaku solą, pieprzem oraz cukrem.

Farsz z serem i ziemniakami. Ugotowane ziemniaki połączyć z serem, dodać jajka i podsmażoną cebulę. Doprawić do smaku wedle uznania.

Gdy mamy gotową masę na pierogi bierzemy po trochu tej masy, aby zrobić placek na ręce i nakładamy farsz, zlepiając pierogi w owalny kształt, gotujemy w osolonej wodzie i układamy oddzielnie na tacy, aby obeschły. Na wodę pierwszy raz rzucamy mało pierogów, bo pierwsze wychodzą właśnie takie nierówne, później już są gładkie. W zależności od nadzienia podajemy ze śmietaną lub słoniną i skwarkami.

Pierogi ziemniaczane z cebulą

Składniki: ciasto: 1 kg mąki, 0,5 litra gorącej wody. Farsz: 1 kg ziemniaków, 1

duża cebula, 0,25 g podgardla lub boczku.

Wykonanie: z podanych składników wyrobić ciasto. Ziemniaki obrać, ugotować, utłuc i wystudzić. Cebulę pokroić w grubą kostkę. Podgardle lub boczek stopić. Na tłuszczu ze skwarkami zeszklić cebulę i połączyć z przestudzonymi ziemniakami. Dodać pieprz, pieprz ziółowy, sól, wymieszać farsz. Ciasto rozwałkować, wykrawać krążki i nadziewać farszem.

Placki ziemniaczane

Składniki: 6 ziemniaków, 2 jajka, pół szklanki mąki, 2 małe cebule, sól, pieprz, 1 opakowanie jogurtu naturalnego, 6 ząbków czosnku, świeża natka pietruszki.

Wykonanie: ziemniaki zmiksować z cebulką, doprawić solą z pieprzem. Na oleju smażyć bardzo cienkie placuszki. Muszą być jasnożółte i chrupiące. Zmiksować jogurt z czosnkiem, połączyć z dodatkami i posypać siekaną natką pietruszki.

Potrąka z dorsza i ziemniaków

Składniki: filet z dorsza, ziemniaki, oliwa z oliwek, czosnek, pietruszka, sól, pieprz.

Wykonanie: ugotować rybę i ziemniaki w proporcjach pół na pół. Gotowe ziemniaki pokroić w kostkę, rybę w kawałki, wymieszać. Przyprawić obficie oliwą z oliwek, drobno posiekanym czosnkiem i pietruszką. Doprawić solą i pieprzem. Można jeść na zimno, ale zdecydowanie lepiej smakuje ciepło.

Prążuny

Składniki: 2 kg ziemnia-

ków, 6 łyżek mąki pszennej, 1 cebula, 10 dag słoniny, 1 szklanka śmietany, 1 szklanka mleka

Wykonanie: ugotować ziemniaki w lekko osolonej wodzie. Kiedy będą miękkie, odlać połowę wody i dodać szklankę mleka. Posypać mąką, przykryć okrywką i odparować przez 5 minut. Garnek zestawić i ziemniaki dobrze utłuc. Formować gałki, układać na talerz i polewać usmażoną cebulą, słoniną z dodatkiem śmietany.

Rösti

Składniki: 12 dużych ziemniaków, 24 plastry boczku, 12 plasterów sera Gouda, 4 pomidory, 2 cebule, 4 jajka sadzone, margaryna, sól, papryka czerwona mielona.

Wykonanie: ziemniaki gotować w mundurkach 8 minut. Obrać ze skórki i zetrzeć na grubej tarce. Na patelni rozpuścić margarynę i obsmażyć stare ziemniaki. Z obu stron na złoto. Na oddzielnej patelni podsmażyć plastry boczku. Boczki ułożyć na rösti, nakryć plasterami sera żółtego. Na wierzchu ułożyć warstwę cebuli i pomidorów, zapiec. Na samej górze rozłożyć sadzone jajko.

Szagówki

Składniki: pół kg maki poznańskiej, 4 ziemniaki, 1 cebula, 1 jajko, masło.

Wykonanie: ziemniaki ugotować, utłuc, połączyć z mąką i jajkiem. Wyrobić cia-

sto i uformować wałek. Kroić na ukos. Zagotować osoloną wodę, wrzucić szagówki, gotować aż wypłyną. Krążki cebuli podsmażyć na maśle na złoty kolor. Połączyć szagówki, podawać z zsiadłym mlekiem.

Salatka z ziemniaków, czosnku i cebuli

Składniki: 4 cebule, 20 ząbków czosnku, 4 ziemniaki, oliwa, sól, pieprz.

Wykonanie: cebulę obgotować w gorącej wodzie z dodatkiem mleka. Ziemniaki ugotować w mundurkach, pokroić w grubą kostkę. Skropić oliwą, wymieszać z posiekaną cebulą i czosnkiem. Doprawić solą z pieprzem.

Ziemniaki po bambersku

Składniki: pół kg ziemniaków, 5 dag boczku, 2 cebule, 1 jajko, natka pietruszki, sól, pieprz, majeranek.

Wykonanie: ziemniaki obrać, ugotować, pokroić w ćwiartki. Podsmażyć pokrojony w paski boczek, oddzielnie cebulę. Dodać ziemniaki, sól i przyprawę, wymieszać. Podawać z usmażonym jajkiem.

Placek z pyrek

Składniki: 1 kg pyrek, 2 jajka, 15 dag boczku wędzonego, łyżka smalcu, sól, pieprz, majeranek.

Wykonanie: pyry obrać, wypłukać, zetrzeć na tarce, odsączyć. Zemieść boczek i dodać do pyrek, połączyć z jajami, wyrobić, doprawić solą z pieprzem. Posmarować blachę smalcem, piec w piekarniku przez pół godziny. Po upieczeniu kroić w plastry i podawać z kiszoną kapustą.

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

30. kolejka: Korona II Kielce – Avia Świdnik 0:3 ● Chelmska Chelmska – Stal Stalowa Wola 0:1 ● Wisła Sandomierz – Wisła Puławy 1:4 ● KS Wiązownica – ŁKS Łągow 0:2 ● Lewart Lubartów – Orleń Radzyń Podlaski 3:0 ● Wisła Dębica – Cracovia II 3:1 ● Jutrzenka Giebułtów – Podlasie Biała Podlaska 2:4 ● Wólczanka Wólka Pełkińska – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski odwołany z powodu złego stanu boiska ● Podhale Nowy Targ – Stal Kraśnik 1:1 ● Siarka Tarnobrzeg – Sokół Sieniawa 2:1 ● Pauza – Hetman Zamość. **Mecze zaległe:** Stal Kraśnik – KS Wiązownica 1:2 ● Chelmska Chelmska – Wisła Puławy 0:0 ● Sokół Sieniawa – Lewart Lubartów 0:1.

1. Wisła P.	27	67	75-21
2. Sokół	29	55	48-26

3. Stal St. W.	28	50	51-30
4. Podhale	28	49	42-31
5. Wisłoka	28	47	48-29
6. Chelmska	29	47	46-36
7. ŁKS	29	46	44-40
8. Wisła S.	29	44	42-41
9. Avia	27	44	55-28
10. Siarka	28	43	46-37
11. Wólczanka	27	43	49-34
12. KSZO	27	41	42-32
13. Lewart	29	36	34-31
14. Wiązownica	29	35	40-59
15. Podlasie	28	34	42-65
16. Cracovia II	29	33	33-37
17. Stal K.	29	32	34-39
18. Orleń	29	31	41-59
19. Korona II	28	27	38-60
20. Jutrzenka	27	17	30-72
21. Hetman	28	7	20-93

24-25 kwietnia: Wólczanka – Podhale ● KSZO – Jutrzenka ● Podlasie – Korona II ● Avia – Hetman ● Cracovia II – Lewart ● Orleń – Siarka ● Sokół – Wisła Sandomierz ● Wisła Puławy – Wiązownica ● ŁKS – Stal Kraśnik ● Stal Stalowa Wola – Wisłoka.

NAJLEPSI STRZELCY

25 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **18 bramek** – Michał Fidiukiewicz (Stal Stalowa Wola), Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) ● **16 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Adam Imiela (ŁKS Łągow), Kacper Rop (KS Wiązownica) ● **15 bramek**

PGNIG SUPERLIGA MĘŻCZYZN

KS Azoty Puławy – Chrobry Głogów 32:27 ● Orlen Wisła Płock – Energa MKS Kalisz 30:25 ● SPR Stal Mielec – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 28:35 ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – KPR Gwardia Opole 30:24 ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Grupa Azoty Tarnów 23:29 ● Górnik Zabrze – MMTS Kwidzyn 31:20.

1. Vive	20	60	723:511
2. Wisła	20	54	564:417
3. Azoty	20	49	669:524
4. Górnik	20	42	527:471

5. Kalisz	20	31	529:545
6. Gwardia	20	27	566:581
7. Pogoń	20	24	510:558
8. Chrobry	19	24	531:586
9. Zagłębie	19	22	499:566
10. MMTS	19	20	466:531
11. Wybrzeże	20	20	521:598
12. Tarnów	20	18	486:571
13. Stal	20	14	499:577
14. Piotrkowianin	20	12	546:600

23 kwietnia: Piotrkowianin – Orlen Wisła ● Gwardia – Górnik. **24-25 kwietnia:** Chrobry – Stal ● Kalisz – Łomża Vive ● MMTS – Tarnów ● Azoty – Wybrzeże ● Zagłębie – Pogoń.

Dobra passa przerwana, przewaga coraz większa

PIŁKA NOŻNA Dwa mecze i cztery punkty. W niedzielę Wisła łatwo wygrała w Sandomierzu, ale w środę została zatrzymana przez Chelmską. Derby zakończyły się bezbramkowym remisem. Mimo straty punktów piłkarze Mariusza Pawlaka i tak do 12., oczekiwano, że powiększą przewagę nad drugim w tabeli Sokół. W niedzielę Duma Powiśla zagra u siebie z KS Wiązownica (godz. 16)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Biorąc pod uwagę trudny mecz w Chelmie szkoleniowiec Wisły zdecydował się oszczędzić w Sandomierzu Adriana Paluchowskiego, czy Ednilsona, którzy zameldowali się na boisku po przerwie. Tego pierwszego świetnie zastąpił Emil Drozdowicz, który zapisał na swoim koncie wszystkie cztery bramki. Przy pierwszej pomógł bramkarz rywala, bo sam wrzucił sobie piłkę do siatki, ale w protokole sędziowie zapisali trafienie zawodnikowi z Puław.

– Przyjechaliśmy do Sandomierza po zwycięstwo i ten cel udało się zrealizować. Jestem zadowolony z postawy drużyny. Z podejścia do meczu, ale woli walki także. Niestety, trzeba było grać dłuższą piłką ze względu na boisko. To robiliśmy w pierwszej połowie. W drugiej zagraliśmy inaczej. Myślę, że mogliśmy bardziej kontrolować to spotkanie po przerwie, ale byłem spokojny o wynik tego spotkania. Wynik wysoki, ale zasłużony – ocenił po końcowym gwizdku w Sandomierzu Mariusz Pawlak.



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Trudniejsze zadanie Mateusza Pielacha i jego kolegów czekało w środę. Chelmska bardzo dobrze spisywała się w tym roku i to potwierdziło się na boisku. O ile w pierwszej połowie Wisła była groźniejsza, a dobre okazje zmarnowali Paluchowski i Krystian Puton, to po przerwie swoje szanse mieli też gospodarze. W 61 minucie Aleksiej Pritulak zmarnował rzut karny, a raczej Piotr Owczarzak wycofał intencje strzelca i nie dał się zaskoczyć. Efekt 0:0 i przerwana seria sześciu kolejnych zwycięstw Dumi Powiśla.

– Ktoś by powiedział, że straciliśmy dwa punkty, ale ja mówię, że zyskaliśmy jeden. Zwłaszcza biorąc pod uwagę wynik z Sieniawy. W pierwszej połowie kontrolowaliśmy spotkanie i mieliśmy swoje

okazje. Zawiodła nas trochę skuteczność. W drugiej nie wyglądaliśmy tak dobrze pod względem motorycznym. Graliśmy jednak z dobrym przeciwnikiem i ni robimy tragedii z tego wyniku. Zaraz mamy już kolejny mecz – dodaje szkoleniowiec Wisły.

Wisła Sandomierz – Wisła Puławy 1:4 (1:3)

Bramki: Tyl (56-z karnego) – Drozdowicz (6, 29, 53, 90)

Sandomierz: Jurewicz – Pieniążek, Kajpust, Sudy, Wiśniewski (20 Nikola), Stańczyk, Taranek (69 Koczak), Tyl, Chmielowiec (81 Diel), Zawislak, Matuszewski (46 Klockowski).

Puławy: Owczarzak – Cheba (64 Brągiel), Cyfert, Pielach, Kuban, Wiech, Bartosiak (64 Czelny), K. Puton, Kacprzycki (77 Ednilson), Kondracki (64 Paluchowski), Drozdowicz.

Żółte kartki: Wiśniewski, Kajpust – Cheba.

Po sześciu wygranych z rzędu Wisła musiała się zadowolić remisem w Chelmie

Sędziował: Mariusz Myska (Stalowa Wola).

Chelmska Chelmska – Wisła Puławy 0:0

Chelmska: Ciołek – Skoczylas, Wołos, Mazurek, Brzozowski, Giletycz (46 Grądz), Brzyski (77 Wójcik), Pritulak (73 Budzyński), Bednara, Bonin, Kotowicz (57 Myśliwiecki).

Wisła: Owczarzak – Brągiel (72 Wiech), Cyfert, Pielach, Kuban, Skalecki, K. Puton (89 Kondracki), Ednilson (46 Kacprzycki), Zajac (46 Bartosiak), Drozdowicz (62 Cheba), Paluchowski.

Żółte kartki: Wołos, Kotowicz, Budzyński, Skoczylas – Kacprzycki, Kuban, Cheba, Skalecki.

Sędziował: Tomasz Tatarzyński (Kraków).

Odjazd dopiero po przerwie

PIŁKA RĘCZNA Kiepska pierwsza połowa i dużo lepsza druga. Tak w skrócie można ocenić mecz Azotów Puławy z Chrobrym Głogów. Gospodarze wygrali ostatecznie 32:27, ale musieli się na te punkty solidnie napracować. W niedzielę o godz. 13 w hali MOSiR zamelduje się Torus Wybrzeże Gdańsk

Do 20 minuty nic nie zapowiadało problemów ekipy Roberta Lisa. Spokojnie gospodarze robili swoje i przewaga rosła. Właśnie kiedy do końca pierwszej odsłony pozostawało jeszcze 10 minut tablica wyników wskazywała rezultat 12:7. Wydawało się, że dystans między obiema ekipami w końcówce jeszcze się powiększy. Swoje plany mieli jednak goście.

Chrobry finiszował serią 8:3 i ostatecznie na przerwę obie drużyny schodziły przy



Rafał Przybylski rzucił Chrobremu osiem bramek

ce zrobiło się już plus sześć na korzyść drużyny z Puław dzięki skutecznemu rzutowi Wojciecha Gumińskiego (29:23). I było jasne, że trzy punkty jednak zostaną w Puławach.

– Spodziewaliśmy się, że ten mecz nie będzie łatwy. Chrobry był na fali i złapał odpowiedni rytm. My popełniliśmy za dużo błędów. Chcieliśmy bardzo szybko zrobić różnicę. W pierwszej połowie nie za bardzo się udało, ale w drugiej chociaż nadal sporo rzeczy jest do poprawy było już znacznie lepiej. Co było decydujące? Myślę, że mimo wszystko obrona, która po przerwie prezentowała się dużo lepiej. Mam też na myśli bramkarzy. To był element, z którego mogliśmy wyprowadzić kilka

wyniku remisowym 15:15. Trzeba dodać, że wielką bolączką Azotów była skuteczność. Dwa rzuty karne zmarnował Andri Akimienko, a jednego Łukasz Rogulski.

W efekcie, po zmianie stron zanosilo się na ciekawe spotkanie.

Puławianie znowu szybko zbudowali solidną zaliczkę, ale tym razem nie

dali się już dogonić. Drugą część zawodów rozpoczęli od zdobycia czterech goli z rzędu. Później długi czas utrzymywali cztery bramki przewagi. W samej końców-

kontr – ocenia Robert Lis, trener Azotów.

Kolejnym przeciwnikiem jego podopiecznych będzie Wybrzeże. Ekipa z Gdańska w tym sezonie wygrała tylko pięć z 20 meczów. Obecnie zajmuje czwarte miejsce od końca w tabeli PGNiG Superligi z dorobkiem 20 punktów. Ostatnio przegrała u siebie z Tarnowem 23:29. A to wszystko oznacza, że ponownie zdecydowanym faworytem zawodów będą Michał Jurecki i jego koledzy. (LUKISZ)

Azoty Puławy – Chrobry Głogów 32:27 (15:15)

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow – Jurecki 9, Przybylski 8, Akimienko 3, Kowalczyk 3, Rogulski 3, Łangowski 2, Gumiński 2, Dawydzik 1, Jarosiewicz 1, Podsiadło. **Kary:** 6 minut.

Chrobry: Stachera, Dereviankin – Zdobylak 7, Tyl 7, Klinger 5, Grabowski 3, Babicz 2, Krzywicki 2, Marszałek 1, Przysiek, Tylutki, Jamioł. **Kary:** 12 minut. **Dyskwalifikacja:** Michał Marszałek w 18 min, za faul na Akimencie.

Dzieje Puław (117)

Kamienne serca Puław w Parku Czartoryskich (5)

ANDRZEJ TOŁPYHO

Zanim przejdziemy do zaprezentowania kolejnej grupy kamiennych serc – mostków w puławskim parku – przypomnijmy budowlę, której projekt nie został wprawdzie zrealizowany, ale już sam pomysł zasługuje na uwagę. Chodzi o piramidę.

Tak! to nie jest żart. Księżna Izabela Czartoryska planowała wzniesić w ogrodzie puławskim piramidę. Chciała na niej umieścić imiona ulubionych pisarzy. Zwróciła się do J. Delille'a z prośbą o przesłanie tekstu napisu, który chciała wyryć u dołu budowli. Pisała:

„Cała społeczność wsi naszej zajęta jest myślą umieszczenia na jednym pomniku wszystkich autorów, który zawdzięczamy wiele oświecenia, rzetelnego uczucia i przyjemności”.

I dalej:

„Róże, jaśminy, lilie, fiołki i kwiatki >>> nie zapominaj mi>>> zwane, będą rosły od strony niewiast; Petrarca, Anakeon i Metastazjusz będą mieli mirt wokół siebie; laur zasadzimy przy Tassie, a wierzbę płaczącą, smutny cyprys i cis przy Szekspirze, Jungu i Razinie; dla czwartej zaś strony całe nasze wiejskie towarzystwo wybierać będzie to, co najpiękniejszego znajdzie w ogrodach, lasach i na łąkach”.

Wkrótce nadeszła odpowiedź. Delille pisał:

„Szukałem w Atenach Ateńczyków, a teraz dzięki listowi Waszej Księżcej Mości, przekonałem się, że szukać ich trzeba pomiędzy Sarmatami”.

W liście tym poeta proponował następujący napis: „Bóstwa wiejskie – Bogom nauk”. Swego planu budowy piramidy ks. Izabela nigdy nie zrealizowała.

...

Charakterystyczną dla puławskiego parku budowlą były mostki – i to nie tylko z powodu ich konstrukcji i kształtu, ale również z racji mnogości. Ks. Izabela Czartoryska zalecała:

„Mostki, kładki, ławki i inne przystrojenia ogrodowe, równie zręcznie trzeba rozrzucać; nigdy bez celu, nigdy bez przyczyny. Wtedy całkowitość Ogrodu czyli krainy ma związek, harmonię, na którą patrząc, nie tylko oko mile spoczywa, ale nawet Dusza rokosz znajduje”.

Zgodnie z założeniami ogrodu angielskiego tego typu budowle wznoszono na terenie licznych majątków.



Most nad Głęboką Drogą

PAUSZEK-ŁONOWSKA GABRIELA, PANI NA PUŁAWACH, WARSZAWA 1980, PO S. 160

Jednym z nich był Olesin koło Kurowa, posiadłość Stanisława Kostki Potockiego, w którym w 1788 r. wzniesiono tzw. Wielki Most.

Około 1791 r. nad puławskim wąwozem, zwanym Głęboką Drogą, przerzucony został most prowadzący z parku do oranżerii. Określenie czasu inwestycji wynika z „Raportu tygodniowego robót stolarzów, ślusarzy i blacharza 1791 do 18 junij”, w którym czytamy m.in.:

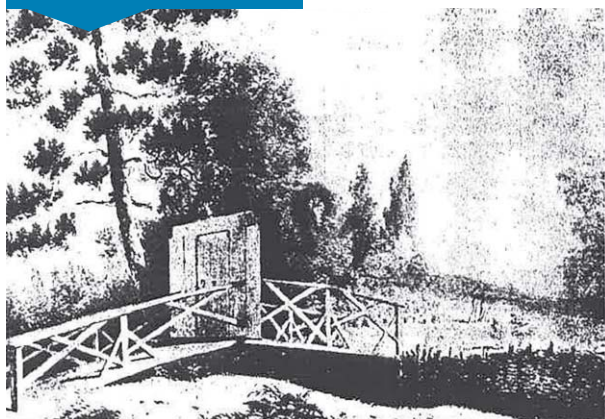
„Ślusarze (...) kratę zaczęli robić na most murowany co na głębokiej drodze”.

W XIX wieku wybudowano wejście na mostek w formie niewielkiej bramki w stylu pseudogotyckim.

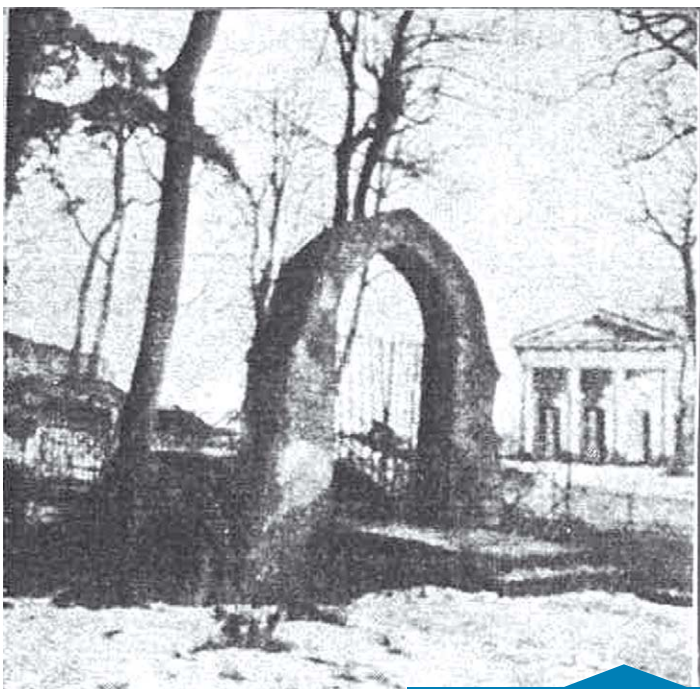
O mostach puławskiego parku niewiele jest wiadomości. Zbudowano je w celu łatwiejszego pokonania nierówności terenu oraz przeprawy przez łąkę. Taką funkcję wypełniał m.in. most wzniesiony na południe od sarkofagu.

W 1800 r. przerzucono przez łąkę w pobliżu wejścia do grot jednołukowy most drewniany, wzbudzający podziw spacerujących po parku. Mimo że stanowił on duże ułatwienie w ko-

Most w Parku



TERA KONSERWATORSKA, Z. 5, S. 91



ZINKIEWICZ WŁODZIMIERZ, PUŁAWY I OKOLICE, PUŁAWY 1939, S. 71, RYC. 10

Wejście na mostek wiodący do dawnej Oranżerii

munikacji z Kępą, ks. Izabela obawiała się z niego korzystać.

Wspomina się również o moście prowadzącym nad rowem na drodze do Marynek, podobnym do kamiennego znad Głębokiej Drogi.

Budowa mostków wiązała się nie tylko z ułatwieniami w pokonywaniu różnicy wzniesień w puławskim parku, ale również w przemieszczaniu się na drugi brzeg cieków wodnych.

Księżna Izabela Czartoryska bacznie uwagę zwracała na obecność wody na terenie majątku. Pisała:

„Wiejski Ogród powinien łączyć wszelkie źródła zabawy i pożytku, w gospodarstwie znajdujące się. Jeden punkt potrzebny w Sadzie jest Studnia. Tę zawsze radzę w pięknym Sadzie obmurować i kamieniem obłożyć. Małą to jest rzeczą, co do wydatku, a raz zrobiona, oszczędza wieczne naprawy, które są niechybne w tak ustawicznym używaniu, albo obmurowana, a nie obłożona z wierzchu kamieniami. Studnia murowana może być bardzo ładną. W przyłączonych Abrysach jest kilkoraki sposób ich robienia. Przy Studni ławka porządna, ucioniona, Akacją białą, para Topoli Włoskich, Bez rozłożysty, a koło

ławki kilka garków Rezedy i innych kwiatów, porządne kubły na łańcuchu: wszystko to razem zrobi z tego miejsca miłe posiedzenie dla Gospodarza...”

...

Kolejnym przykładem realizacji przez ks. Izabelę Czartoryską założeń programowych ogrodu angielskiego jest fontanna bożka Pana, ustawiona w okolicach Domku Greckiego, na terenie ogrodu górnego, przy murze oddzielającym sad od części ogrodu przed oranżerią – jedna z kilku w parku puławskim. Obiekt ten znalazł wyobrażenie w „Myślach różnych o sposobie zakładania ogrodów”. Zaprezentowana tam studnia jest niemal identyczną z jej puławskim odpowiednikiem. Posiada bardzo podobną przyścienną wannę i wsparty na niej łuk.

W poświęceniu fontanny kultowi bożka Pana widać wyraźny wpływ Arkadii w Nieborowie, gdzie Przybytek Koźłonogiego Pana – patrona pasterzy – został umiejscowiony w trójbożnym występie Świątyni Diany.

Kim był ów bożek Pan? Według mitologii greckiej Pan – arkadyjski bóg pasterzy, zapewniający płodność

ich stadom – był synem Hermesa i jednej z nimf. Wyobrażano go w postaci mężczyzny z rogami, uszami i nogami kozła. Był uwodzącym nimf. Ścigana przez niego Pitys została zmieniona w sosnę (ulubione odtąd drzewo Pana), zaś Syrius w trzcinę, z której Pan zrobił rodzaj fujarki i nazwał imieniem ukochanej (stąd: fletnia Pana). Z natury łagodny, w chwilach gniewu wzbudzał swym krzykiem wielki lęk (stąd: paniczny lęk), powodując popłoch (stąd: panika) wśród ludzi i zwierząt. Przed bitwą pod Maratonem (490 r. pne) obiecał (wg Herodota) Ateńczykom pomoc. Ci, z wdzięczności, ustanowili jego kult w Atenach. Stąd kult ten rozszedł się na cały świat helleński, a także poza jego obszar. W Rzymie utożsamiano Pana z Faunem.

Pomysł fontanny w parku puławskim wyszedł prawdopodobnie od ks. Izabeli Czartoryskiej. Projektantem obiektu był jednak z pewnością Ch. P. Aigner.

Jak wyglądała fontanna bożka Pana. Jej opis czytujemy z artykułu T. St. Jaroszewskiego, zamieszczo-

nym w Tece Konserwatorskiej, z. 5.:

„Zasadniczą część tej fontanny stanowiła kamienna półokrągła wanna z groszkowanym obramowaniem, na którym stały kamienne konsole, dźwigające archiwoltę łuku wykonanego z cegieł. Tło tej dekoracji stanowił mur z kostek piaskowca, w którym znajdował się niewątpliwie otwór wpuszczający wodę. Obok wanny na hermie znajdowało się popiersie Pana, dalej drzwi prowadzące do sadu, kamienna ława i waza na postumencie. Koło wanny ustawiono kilka doniczek z kwiatami”.

Fontanna od frontu przypominała tajemniczą grotę, w której Pan miał przepowiadać śmiertelnym przyszłość.

Jak datować prezentowany obiekt? Fontanna istniała na pewno w październiku 1792 r. Świadczy o tym „Raport tygodniowy robót stolarzów, ślusarzy, blacharza i robotników ogrodowych u Rychtera w miesiącu 8 bris 1792”, w którym czytamy: „Blacharz. Na fontannę co przy wannie na przeciw nowej oranżerii blaszany karczoch zrobił”.

Fontanna bożka Pana podzieliła los innych fontann puławskich. W bardzo złym stanie dotrwała do wieku XX i około 1920 r. została rozebrana (o czym pisze L. Dembowski w „Moich wspomnieniach”).

...

W parku puławskim znajdowało się szereg fontann i ujęć wody. Niestety, o pozostałych (poza fontanną bożka Pana) istnieją jedynie bardzo fragmentaryczne informacje.

Po pierwszej wojnie światowej z Marynek w pobliżu Domu Gotyckiego przeniesiony został wodotrysk w kształcie kamiennego postumentu i wanny – zbiornika. Jego historia nie jest znana. Brak również pewności, czy ostatnie miejsce jego ustawienia jest tym pierwszym z przeszłości.

Leon Dembowski w „Moich wspomnieniach” pisze, że w pobliżu rzeźby Tankryda i Kloryndy znajdowała się „biała fontanna na trzydzieści stóp wysoka”, o której brak dokładniejszych wiadomości. Ten sam autor wspomnień podaje: „dalej zarośla z kasztanów, wśród których znowu sześć fontann...”.

Szkoda, że żadna z fontann puławskich nie zachowała się w stanie pierwotnym.

ZA TYDZIEŃ: TANKRED I KLORYNDA – HISTORIA Z LEŻKĄ W OKU (1)

Most na łasze



CIOŁEK GERARD, OGRÓD POLSKIE, WARSZAWA 1978, S. 153, RYC. 325